№ 284. Kraków 13 Grudnia — Wtorek. Rok 1853.

# CZAS

**Wychodzi w Krakowie**
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

**Cena:**
w KRAKOWIE miesięczna 5 złp. — kwartalna 15 złp.
KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

**Prenumeratę**
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

**Przyjmuję się**
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
ZWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

**Za opłatę**
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

**Listy**
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na pierwszy kwartał roku **1854** upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

## OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał I, to jest na miesiące **Styczeń, Luty** i **Marzec** r. 1854 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

*Do dzisiejszego numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia szanownym pp. Abonentom wczesnego przesłania prenumeraty.*

## Kraków 12 grudnia.

*Gazeta Augsburgska* przyniosła jak donieśliśmy, pierwsza wiadomość o rozpoczęciu nowych układów celem załatwienia sporu rossyjsko-tureckiego. *Koresp. Austryacka*, *Koresp. Pruska* a wreszcie *Monitor*, zamieściły artykuły urzędowe znaczenie mające, o podpisaniu w d. 5 b. m., protokółu między mocarstwami pośredniczącemi w celu przywrócenia pokoju. Wszystkie te artykuły podaliśmy dosłownie, artykuł zaś *Monitora* w skróceniu wedle depeszy telegraficznéj w ostatnim przeglądzie naszym. Obecnie *Times* donosi pod d. 8 b. m., iż Sułtan nie chce przystać na zawieszenie broni, a *Kor. Pruska* z nowym występuje artykułem w którym stara się usprawiedliwić z zarzutu, jakoby nowe propozycye do zgody obliczone były na korzyść Turcyi, a zarazem zgadza się z *Monitorem*, iż wolą jest mocarstw, aby obecna wojna w żadnym razie nie wpłynęła na stósunki terytoryalne na Wschodzie. Artykuł ten objawiający wolę mocarstw jest ważny szczególnie w drugiéj połowie swojéj, i dla tego dajemy ją tu dosłownie:

Jeżeli Porta zawezwaną została naprzód przez państwa pośredniczące, aby się oświadczyła pod względem warunków, pod jakiemi gotową jest traktować o pokój, to w kroku tym nie można bynajmniéj upatrywać stronniczości dla Porty, ale po prostu owoc doświadczenia, skoro dawniejsze projekta pojednawcze ułożone w Wiedniu, rozbiły się o opór Turcyi, wtedy kiedy już uzyskały przyzwolenie gabinetu rossyjskiego. Kiedy wszakże Porta wypowiedziała wojnę, zaczém poszło zaraz rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, zatem zdaniem naszém, Rossya nie jest w możności układać się o warunki pokoju, jeżeli propozycya nie wyjdzie w tym celu pośrednio czy bezpośrednio od Porty. Z drugiéj strony nic nie masz mniéj uzasadnionego jak przypuszczenie, iż Dywan dyktować będzie traktat pokoju, o ile cztery mocarstwa zobowiązały się z góry wspierać wszystkie żądania jakieby w Konstantynopolu stawiono. Owszem śmiemy przypuścić, iż cztery gabinety wspólnie działające, tak dobrze mocarstwa morskie jak i państwa niemieckie zaleciły reprezentantom swoim, aby tylko na te żądania przystawali, które w przewidywaniu stósownego załatwienia sporu nie stawiają nie przepartéj zapory pretensyom rossyjskim, a w każdym razie aby żądali od Porty ponownych rękojmi sumiennego wykonania wszystkich jéj zobowiązań względem kościoła greckiego. Następnie, nie można bynajmniéj wątpić, aby dyplomaci zebrani w Wiedniu nie mieli sobie obrać za cel jeżeli nie ułożenie treści traktatu, to przynajmniéj granic, w jakich porozumienie może być skutecznie spodziewaném. Jeżeli jak się dowiadujemy, protokół podpisany w Wiedniu oświadcza się równocześnie w interesie całości i praw zwierzchnictwa Turcyi, jak również przywilejów kościoła greckiego, ponawia on tylko zapewnienia, powtarzane w obec całéj Europy przez obie strony wojujące, a wyraźne przytoczenie traktatów kajnardżyjskiego i adryanopolskiego powinno być rękojmią, że mocarstwa zachodnie nie myślą wcale przemawiać za ograniczeniem praw służących Rossyi na zasadzie traktatów. Wreszcie samo się przez się rozumie, iż plan jaki Turcya ma przedłożyć jest tylko projektem, który w razie nie przyjęcia go przez gabinet petersburgski, w dalszych układach zmodyfikowanym jeszcze być może. Wiadomo, iż układy względem traktatu pokoju mają się toczyć bezpośrednio między pełnomocnikami stron wojujących, a udział dyplomacyi europejskiéj w konferencyach, odpowiada po prostu konieczności łagodzenia rażących przeciwieństw w spornych wymaganiach przez godzące rozjemstwo, i sprowadzenie ostatecznego porozumienia się na podstawie wzajemnych koncesyj. Widoczna, iż cztery pośredniczące mocarstwa nie zamierzają wtrącać się tutaj nie będąc do tego uprawnionemi, ani sobie nie roszczą prawa zadawania przymusu rządom poróżnionym: takowe wystąpienie, już niewłaściwe ze względu na rząd ottomański broniący jakoby zagrożonego swego zwierzchnictwa wszystkiemi siłami swemi jest znów całkiem niepodobném ze względu na Rossyę, któréj godność i potęga reprezentowana przez energię utalentowanego Monarchy i patryotyzm silnego narodu, stanowią rzeczywistą podstawę równowagi europejskiéj i porządku społecznego. Jesteśmy wszakże przekonani, że Porta nie zechce zamknąć się przed zgodną radą mocarstw; wiemy, że rząd rossyjski już na dawniejsze projekta dyplomacyi europejskiéj przystawał. Dla tego z żadnéj strony nie obawiamy się bezwzględnego odrzucenia przedstawień, stanowiących tylko ogólne formy porozumienia się i bliższe oznaczenie treści jego zostawiamy dalszym układom. Mniemamy, że im bardziéj powiedzie się mocarstwom morskim usposobić Dywan do umiarkowanéj polityki, tém chętniéj rządy niemieckie wezmą na siebie nakłonienie dworu petersburgskiego do projektów zgody.

Czytamy w *Times*:

Ostatnia depesza telegraficzna przybyła tutéj wczoraj z Wiednia potwierdza wiadomość, że cztery mocarstwa pośredniczące zobowiązały się wzajemnie i stanowczo utrzymać terytoryalny podział Europy i polecić przyjęcie preliminaryów pokoju na Wschodzie. Propozycye te, które są ostatniém usiłowaniem negocyacyj aż do téj chwili przedłużonych, wyszły od rządów angielskiego i francuzkiego, nie zaś jak niektóre dzienniki wiedzieć chciały z gabinetu wiedeńskiego; lecz w téj osnowie w jakiéj były, zostały przyjęte bez żadnego zastrzeżenia od mocarstw niemieckich. W ostatni piątek (*Times* pisze pod datą 6go b. m.) rząd pruski rozkazał swym reprezentantom w Londynie i w Paryżu, aby oświadczyli, iż jest gotowym do wspólnego działania z mocarstwami zachodniemi na projektowanéj podstawie. Nazajutrz rząd austryacki nadesłał swą adhezyą, a konferencya czterech mocarstw w Wiedniu zawiadomiła Portę o podstawie, na jakiéj cztery mocarstwa o pokój traktować, a spodziewamy się, że w potrzebie siłą takowy poprzeć są gotowe.

Niewiemy dokładnie, jakie są te propozycye; w przedmiocie tak delikatnym od wszelkich nam się wniosków wstrzymać wypada; utrzymują wszakże, że propozycye są takie, iż trudno bardzo takowych nieprzyjąć, że negocyacye się nieprzerwą, chociażby nawet państwa wojujące odmówiły wstrzymania nieprzyjacielskich kroków. W każdym razie możemy zapewnić, że o ostatniéj nocie wiedeńskiéj mowy już niema. Do prawdy jest podobném, że bez dyktowania warunków Porcie, rząd turecki zawezwanym zostanie, aby dał poznać kondycye, pod któremi traktować o pokój jest gotów, a im umiarkowańsze będą te warunki, tém więcéj może rachować Sułtan na poparcie Europy.

Ważną to jest okolicznością owa zgoda Anglii, Francyi, Austryi i Prus w celu opierania się żądaniom Rosyi i bronienia praw terrytoryalnych dzisiejszéj Turcyi. Dzisiaj cztery mocarstwa powtarzają oświadczenie lorda Clarendona, że opuszczenie Księstw Naddunajskich jest warunkiem *sine qua non* wszelkich układów. Dopóki tylko państwa niemieckie będą z nami w zgodzie, niema obawy, aby się wojna rozciągnąć miała. Zwrot niespodziany na polu dyplomatyczném okaże Rosyi, że neutralność dawnych jéj sprzymierzonych, zmieniła się w otwartą opozycyą (tutaj *Times* pomimo obietnicy, zapuszcza się jednak w domysły i to przyznać musimy w domysły nie lada), i że warunki pokoju są jej nałożone przez Berlin i Wiedeń w tym samym czasie co przez Paryż i Londyn. Cesarz Mikołaj rachował widocznie na brak jedności Francyi z Anglią, jako też na przychylność Prus i Austryi: omylił się w jednem i w drugiém; nie tylko bowiem Francya i Anglia działają razem przez swych ambasadorów i floty, ale nadto jeszcze potrafiły połączyć się z Austryą i Prusami w sprawie pokoju i porządku, którą Rosya opuściła. Jeżeli cztery mocarstwa zostaną połączone, a zostaną połączone jeżeli stać będą wiernie przy obowiązkach, które na nie interesa europejskie wkładają, wojna ograniczy się na kończynach Europy i nie będzie mogła trwać długo. Gdyby przeciwnie Austrya była utrzymywała politykę rosyjską, rzeczą jest pewną, że wojna byłaby się przemieniła w wojnę powszechną. Politycy, którzy chcieli zjednoczyć sprawę Rosyi z interesami Austryi, służyli wyraźnie rosyjskiéj sprawie. Lecz Austrya i Prusy dowiodły, że niepodległą swoją politykę kładą wyżéj nad swoje z północą stosunki.

Z resztą w zobowiązaniach czterech mocarstw dziś powziętych, niemasz nic takiego, coby było przeciwném dawniejszym oświadczeniom Rosyi. Jakiekolwiek były jéj zamiary, mówiła ona zawsze o ewakuacyi Księstw Naddunajskich. Co do układów tyczących się protekcyi chrześcian na Wschodzie, jasną jest rzeczą, że te niemogą być przedmiotem osobnego traktatu, ale muszą być wypowiedziane w traktacie mocarstw chrześciańskich z Portą. Zobaczymy czyli w téj ostatniéj chwili Rosya spostrzeże się, że mylną obrała drogę. W każdym razie Europa jest w stanie powstrzymać nieszczęścia, któreby w przeciwnym razie światu zagrażać mogły.

Pisze *Morning Post*:

Cztery mocarstwa podpisały protokół obowięzujący je jak najwyraźniej do utrzymania dzisiejszego podziału terytoryalnego w Europie, i wzywają mocarstwa bój wiodące do ułożenia sporu na drodze układów zapomocą koferencyi europejskiéj. Pierwszy krok, który na mocy tego aktu czterech mocarstw uczynionem będzie, zależy na przekonaniu się o sposobie widzenia Turcyi, i o podstawach na jakich zezwoli aby negocyacye były przedsięwzięte w celu ułożenia kwestyi wschodniéj. Skoro tylko cztery mocarstwa będą dostatecznie oświecone w tym względzie, zawezwą Rosyą, aby wypowiedziała swe zamiary do do podstaw projektowanych do układu i oba mocarstwa zaproszone zostaną, aby wysłały pełnomocników na konferencyą wielkich mocarstw, konferencyą, która się odbędzie w czasie i miejscu później oznaczyć się mającém.

Nastąpiło więc porozumienie się czterech mocarstw i dziś po raz pierwszy widzimy je działające wspólnie i zgodnie w kwestyi wschodniéj, poraz pierwszy także widzimy podpisy na dokumencie oznaczającym wyraźnie wspólne ich zamiary. Pozostaje tylko kwestya jaki skutek działanie to wspólne Europy wywrze na umyśle Cesarza Wszech Rosyi.

Czujemy się zarazem w obowiązku, aby nieprzesadzać ważności tego aktu, i nieprzesadzać prawdopodobnego rezultatu w kwestych, które się w téj chwili na polu bitwy rozstrzygają. Stan wojny obala wszystkie traktaty istniejące między mocarstwami toczącemi walkę, i wątpić nie można, że Porta odebrawszy propozycye uczynione jéj w imieniu czterech mocarstw, wymagać będzie co najmniéj, oprócz ewakuacyi swego terytoryum, zupełnego odstąpienia wymagań Rosyi i nieodnowienia więcéj poprzednich zobowiązań, które wiązały Turcyą i dawały powód Rosyi do nowych żądań, któreto zobowiązania przez fakt wojny zupełnie ustały. Jeżeli Rosya posłucha głosu rozsądku, jeżeli ustąpi przed natchnieniem sprawiedliwości, wyjdzie z obecnego położenia, które prędzéj czy później utrzymaćby się niedało. Z pomocą konferencyi europejskiéj godność jéj wyszłaby nietykalna z tego położenia, interesa Turcyi zostałyby utrzymane i pokój zawarty na słusznych pod-

stawach. Naprzód przez traktat przyjacielski pokojowy i handlowy między Rosyą i Turcyą zagwarantowanąby została wzajemna protekcya poddanych jednego i drugiego państwa na terytoryum tureckiem i rosyjskiém; powtóre traktatem między Sułtanem i pięciu mocarstwami, traktatem podobnym do traktatu w Dardanelach w r. **1841** zawartego, Sułtan obiecałby szanować konstytucye istniejące i przywileje Księstw Naddunajskich i Serbii, jak niemniej zobowiązałby się podobnie jak w traktacie Kajnardżyjskim, ale nie już w obec Rosyi, lecz w obec Europy, do protekcyi specyalnéj religii chrześciańskiéj w swych państwach. Tym sposobem możnaby dojść do układów w razie okazanéj przez Rosyą dobrej woli.

Jeżeli Rosya chce protekcyi chrześcian, natedy zadowolnioną byćby winna z tego, że protekcya ta na pewniejszych opartą będzie podstawach, skoro rękojmie w tym względzie dane będą całéj Europie, miasto, aby w jéj tylko spoczywać miały rękach. I w rzeczy saméj, jasną jest rzeczą, że w razie wojny między Rosyą i Turcyą skoro traktaty obowięzywać przestają, Sułtan niemiałby więcéj żadnéj przyczyny protegować wiary chrześciańskiéj gdyby opieka ta była tylko przedmiotem wyłącznych układów między Rosyą a Turcyą. Przeciwnie zaś jeżeli Sułtan zobowiąże się względem pięciu mocarstw, zobowiązania względem czterech innych pozostają nietykalne, nawet w razie wojny z jednym z tychże mocarstw. Układ taki zapewniałby prawa wszystkich, i jeżeli tylko żądania są szczere rękojmia byłaby dostateczna. Zgodziż się na to Rosya? cała sprawa jest w téj kwestyi. Po dziśdzień wymagała ona ciągle aby istniejące traktaty wykonanemi były stosownie do przesadzonych przez nią tłomaczeń warunków w nich zawartych, i wykonywanemi przez ustąpienie nowych praw. Trzeba koniecznie aby zmieniła te tłomaczenia i zaniechała swych wymagań jeżeli pokój ma być utrzymany.

## Korespondencya Czasu.

### Wiedeń 10 grudnia.

∞ Poselstwo rosyjskie odebrało tu dzisiaj depeszę telegraficzną z Bukaresztu z 5go b. m. która donosi o znakomitém zwycięztwie floty rosyjskiéj na morzu Czarném. Admirał Nachimow podług téj depeszy *zniszczył* w jednogodzinnéj walce flotę turecką złożoną z 7 fregat 2ch korwet, 1go statku parowego i 1 sloopa ze wszystkiemi statkami przewozowemi, i wziął admirała tureckiego z całą świtą w niewolę. *)

Doniesienia dzienników o bitwach na granicach Gruzyi nie potwierdzają się. Z nad Dunaju nic nowego.

### Berlin 10 grudnia.

† Z czynności sejmowych nie masz nic do doniesienia. Wszystko odbywa się dotąd w komisyach. Posiedzenia plenarne nie mają nad czem obradować, i dla tego wcale ich nie bywa. Kto nie dostał się do żadnéj z komisyj, a nie umie się czem innem w stolicy zająć, lub zostawił w domu ważne interesa, ten musi się niezmiernie nudzić i niecierpliwić. Izby tracą napróżno wiele czasu, przygotowywując w komisyach dla obrad publicznych te same przedmioty, które już raz w zeszłym roku były do sprawozdania przygotowane. Ale wniosek, przyjęty w przeszłéj sesyi przez drugą Izbę, aby przedmioty takowe przenoszone były, bez dalszych obrad komisyjnych, z jednéj sesyi do drugiéj, nie znalazł poparcia w Izbie pierwszéj. Z tego powodu każdego roku po otwarciu sejmu jeden przynajmniéj miesiąc schodzi na niczém; następują potem święta Bożego Narodzenia; tak że zaledwo w tydzień po nich obrady sejmowe na dobre rozpocząć się mogą; jeżeli Wielkanoc wczesna, braknie czasu do wykończenia prac przedłożonych; sesya zbiera się trzeci raz po świętach wielkanocnych, kiedy każdy myśli o powrocie do domu; obrady odbywają się więc wtedy codziennie, po dwa razy na dzień; najważniejsze prawa uchwalają się w kilku godzinach, na budżet kilka dni musi wystarczyć. Takim biegiem szły dotąd obrady sejmu pruskiego prawie w każdym roku. Aby je przyśpieszyć i czas trwania skrócić, potrzeba będzie na nowo przedstawić wyżéj pomieniony wniosek, a oprócz tego urządzić stósowniéj podział pracy, przedewszystkiem zaś nie wykluczać od niéj najzdatniejszych ludzi w Izbie, dla tego, że mają nieco różną opinią polityczną, jak to się obecnie stało przez większość strony prawéj. Wszystkie projekta do praw znajdują się tego roku w ręku jéj członków. Zobaczymy, kiedy i w jakim kształcie wyjdą z ich pracowni. Pośpiechu w pracy przynajmniéj dotąd nie widać.

W sprawie badeńskiéj nie zaszło nic nowego. Stan obecny zapewne jeszcze niejaki czas potrwa, dopóki sprawa przez wyższą instancyą nie przejdzie. Tą instancyą jest Papież, z którym rząd badeński wszedł w komunikacyą. Austrya z tego powodu nie będzie się do sprawy mięszała w miejscu konfliktu, ale dała podobno posłowi swemu w Rzymie polecenie, aby opinią jéj stanowczo oznajmił. Z tutejszych dzienników *Kreuzzeitung* staje śmiało w obronie sprawy arcybiskupa fryburskiego przeciwko reszcie tutejszych dzienników, i odpycha zgrabnie czynione jéj zarzuty o kryptokatolicyzm. Wczorajszy numer zawiera także obronę arcybiskupa poznańskiego w sporze z naczelnym prezydentem. Zamieszczenie tego artykułu nie pomnoży także jéj przyjaciół między ewangielikami, ale organ ten w rzeczach religii trzyma się stale raz przyjętych zasad.

*) Patrz pod „Rosyą“. P. R.

W obecnéj chwili ważną jest bardzo w sprawie wschodniéj wiadomość *Monitora* francuzkiego, zapewniająca, że w dniu 5 b. m. Francya, Anglia, Prusy, Austrya i Związek niemiecki podpisały protokół w celu przywrócenia pomiędzy Rosyą a W. Portą pokoju pod warunkami dla obu stron honorowemi. Protokół takowy, jak go *Monitor* przedstawia, ma podobieństwo do owego protokółu londyńskiego, którym w r. 1840, podczas wojny wicekróla egipskiego z Sułtanem, Francya przez inne cztery mocarstwa pierwszego rzędu była izolowaną i Thiers, który nibyto był za wojną, ustąpić musiał z ministerstwa, torując drogę Guizotowi i polityce pokoju *à tout prix*. Trudno przeczyć tak urzędowemu zapewnieniu o zawarciu takiego rodzaju kooperacyi naczelnych państw europejskich pomiędzy sobą przeciwko jednemu. Powstaje jednak mimowolnie chęć dowiedzenia się, jakie są bliższe warunki tego protokółu, i kto właściwie jest lub będzie tym jednym — Rosya czy Turcya. Bo jeśli potwierdzi się inna wiadomość, że Prusy i Austrya tylko pod tym warunkiem protokół podpisały, że Francya i Anglia zobowiązały się użyć całego wpływu swego, aby Turcyą do przyjęcia nowéj zbiorowéj noty państw europejskich nakłonić, to nie trudno domyślić się, kto odpowiadać będzie. Wątpić także jeszcze potrzeba, aby Austrya i Prusy już w obecnym sprawy wschodniéj stanie za zbawienną dla siebie politykę uważały działać wspólnie na wszelkie wypadki z Francyą i Anglią. Wątpić nakoniec trzeba, aby Turcya tak łatwo na podyktowane sobie warunki przystała, skoro wielkie jest podobieństwo, że i pieniądze i inną pomoc w Ameryce znajdzie (?), która, jak słychać, chce wmięszać się do sporu i już teraz z Turcyą traktuje o ustąpienie sobie jakiéj wyspy na morzu Śródziemnem (?).

Od jutra zaczynają się tu prawie we wszystkich większych lokalach publicznych tak zwane „Weinachtsau-tellung,“ wystawy *gwiazdkowe*, które trwają zwykle do Trzech Króli. Są to częścią różnego rodzaju panorama, dyorama, cyklorama, częścią nieme i gadające teatra lalek, w których ***Polichinelli, Kasperle, Punch, Kladderadatsch*** główne mają role, częścią rzeczywiste drobne sceniczne przedstawienia i różnego rodzaju figle i sztuki; to znów loterye, w których się zawsze wygrywa, bazary najrozmaitszych przedmiotów na podarunki itd. wszystko przerywane muzyką, od podobnych wystaw nierozdzielną. Urządzane pierwotnie dla dzieci, dziś w jednéj tylko części piętno to zachowały, stawszy się widowiskiem dla wielkiéj publiczności, która na nie tłumami uczęszcza, obchodzi wszystkie z kolei, i przedsiębiorcom pewny i ogromny zysk przynosi. Dla tego też każdy, co ma jaki lokal po temu, urządza jaką taką wystawę; sklepy, place publiczne, przedstawiają ten sam widok; całe miasto wygląda na bazar, który wyjątkowo aż do północy stoi otworem. Wszędzie jasno jak w dzień, głośno jak na jarmarku, ludno jak na uroczystościach ludowych. Pora ta ma nawet osobnych swych pisarzy, którzy wszystkie te cuda szczegółowo opisują i nawet sławy pewnéj, większego jednak zysku z opisów tych dostępują, płatni przez redakcye i przez opisanych. Któż nie zna w Berlinie Odysseusza gwiazdkowych pielgrzymek, *vulgo* Rellstaba, recenzenta ***Gazety Vossa?*** Inne dzienniki ulegają mniéj więcéj temu zwyczajowi, bo wszystkie za podobne opisy dobrze są płatne. „Czy tam daleko w Turcyi ludy między sobą krwawe boje toczą,“ *) to w téj porze w Berlinie rzeczą zupełnie jest obojętną. W téj porze dodatki do gazet się czytają.

### Paryż 7 grudnia.

List Stambulski z dnia 21 z. m. zapewnia, że Rosya ma zamiar utworzyć królestwo Rumuńskie z Mołdo-Wołoszczyzny, dodając do niéj Bessarabią, i że dlatego wcieliła do swego wojska milicyą mołdo-wołoską i wybiera w prowincyach naddunajskich rekrutów. Porta ma się lękać, aby ten zamiar nie zbliżył do Rosyi Mołdo-Wołochów, patryotycznych i dumnych. Porta popełniła błąd, mianując gubernatorem Mołdo-Wołoszczyzny Said Mirzę, człowieka niepopularnego między Rumunami. Pozwoliła ona emigrantom mołdo-wołoskim wrócić do Turcyi, a teraz niepozwala im działać. Podobne postępowanie ma emigrantów i krajowców mołdo-wołoskich zniechęcać. Natomiast Porta posłała do Azyi 300 emigrantów czerkieskich. Wiadomości z Azyi są pomyślne dla Turków. Kapitan Magnan wsiadł na parowiec *Solon* i popłynął do Francyi. Po nieporozumieniach jakie miał z Omerem paszą, niemógł on inaczéj postąpić. Francya wywdzięczając się za danie bezpłatnéj pomocy okrętowi *Friedland*, podarowała Turcyi 2500 karabinów wenecejskich.—W Stambule, admirał Hamelin ogłosił rozkaz dzienny do floty francuzkiéj, który jest komentarzem mowy jenerała Baraguay d'Hilliers. W rozkazie tym, admirał zaleca karność i pilność, i zapewnia, że flota przybyła do Stambułu nie na promenadę. Odpowiedź Sułtana na mowę jenerała Baraguay d'Hilliers była kategoryczną i wojenną. *Monitor* francuzki jej nieogłosił, co zdaje się pokazywać, że rząd francuzki ma nadzieję zakończenia sprawy wschodniéj bez wojny. Mówią, że z powodu téj nadziei Francya i Anglia nie ułożyły dotąd ugody w materyi interwencyi zbrojnéj. Francya i Anglia mają ułożyć i podpisać ugodę dopiéro w chwili, kiedy wojna stanie się nieodzowną. Hr. Walewski wrócił onegdaj do Londynu. *Times* zapewnia, że Cesarz rosyjski nie odrzucił bynajmniéj medyacyi zachodniéj. Dzienniki niemieckie donoszą o otworzeniu nowych negocyacyj. Giełda paryska poddaje się znowu myślom pokojowym i podnosi się. Napoleon III. nie udał się na sztukę *les Cosaques*, ale posłał na nią ks. Napoleona.— W Portsmouth kilku majtków rosyjskich uciekło z okrętu reparowanego w porcie. Rząd angielski ułatwił pochwycenie zbiegłych; ale prywatni Anglicy reklamowali ich na mocy *writu habeas corpus*. Rozumie się, że kapitan rosyjski nieprzyjął *writu*. Wywiąże się ztąd proces.

*) Z Fausta Göthego. (P. R.)

Dotąd ani *Constitutionnel*, ani *Monitor* nic nieogłosiły o skojarzeniu. P. de Bourqueney miał zażądać od p. Buol tłumaczenia *), z powodu przyjęcia książąt francuzkich na dworze wiedeńskim. Miano mu odpowiedzieć, że przyjęcie nie było urzędowém i że Austrya zachowuje dla Napoleona IIIgo też samą co dawniéj sympatyą. P. Ludwik Veuillot skłania się do skojarzenia. Dzienniki francuzkie nic prawie nie mówią o skojarzeniu, w oczekiwaniu artykułu *Constitutionnela* lub *Monitora*. Po towarzystwach skojarzenie nie wzbudza dotąd ufności.

Król neapolitański dał zupełną satysfakcyą Francyi, za zatrzymanie oficerów francuzkich, zrzucając z urzędu kilku celników. P. de Maupas znajduje się w Neapolu. Król Neapolitański powiększa swą armią o 12,000. *Union* donosi, że ks. Napoleon ma wkrótce wyjechać do Turynu, ale temu nie wierzcie. Ks. Napoleon wyjedzie dopiéro po powrocie p. Brenier.

### Paryż 7 grudnia.

W chwili w któréj piszę, odbywa się inauguracya posągu marszałka Neya. Ministeryum wojny rozesłało onegdaj i wczoraj wiele biletów inwitacyjnych, ale niewielu je przyjęło, z przyczyny czasu wilgotnego i panowania katarów. Każda broń przysłała na inauguracyą oddział żołnierzy. Minister wojny i p. Dupin, adwokat Neya przed sądem Izby parów, podjęli się mieć mowy. Tego razu Dupin zapewnie całkiem się skojarzy z cesarstwem. Rojaliści szemrzą ciągle na niego. Już kilka miesięcy jest temu, kiedy pan de Montalembert przejeżdżał przez departament de la Nièvre, p. Dupin zaprosił go do swego dworu. P. de Montalembert napisał do niego z tego powodu list odmówny, bardzo cierpki i jadowity. Tak p. de Montalembert jak p. Dupin przygotowali cesarstwo, ale kiedy jeden mylił się z wyobraźni, drugi mylił się z interesu. P. Dupin chce być teraz konsekwentnym i chce korzystać z rządu któremu się przysłużył. Przyzwyczajony do honorów, balów, biesiad i komerażów politycznych, nudzi się on na wsi. P. Dupin oszukał świat, kiedy udawał uczonego i erudyta, lubiącego zacisze.

Wczoraj około godziny 5éj, spostrzegłem Cesarza na polach elizejskich, idącego pieszo z jenerałem Roguet. Gęsta mgła uwolniła go od ciekawości przechodniów. Cesarz oglądał z jenerałem Roguet śpiesznie przebudowany pałac elizejski. Krawiec Dussautoy, ubierający liberyę cesarską, umarł wczoraj na cholerę. Mówią o mianowaniu nowych senatorów, w pośród których mają figurować Dupin i ks. Valmy. Rojaliści tryumfują, że Napoleon III. nie znajduje poważnych i popularnych imion, i że jego rząd ustalając się materyalnie, pozostaje słabym moralnie. *La Patrie* biorąc za przykład Berlin, wróży upadek parlamentaryzmu; *Dèbaty* przeciwnie, biorąc za przykład Turyn, Bruksellę i Londyn, wróżą dla niego przyszłość i zwycięztwo. Ludwik Veuillot, zapamiętały nieprzyjaciel parlamentaryzmu, prowadzi jak zawsze wojnę ze wszystkiemi, nie lękając się zgorszenia. Dziś ogłosił wiersze wymierzone przeciw niemu przez Wiktora Hugo, wiersze brudne i niegodne talentu poety. P. Veuillot brudniejsze wyrzucił. Wiersze te chodzą z rąk do rąk po Paryżu, wzbudzając oburzenie.

Sprawa zbożowa zdaje się przechodzić przez nowe trudności. Zboża jest dużo w portach, ale transport jego jest kosztowny. To sprawiło, w tych dniach, że kiedy w portach cena zboża spadała, wewnątrz Francyi niezmieniała się, albo podwyższyła. Alarmiści twierdzą, że cena jeszcze się podniesie; że Francyi brak nie 10 milionów jak twierdził *Monitor*, lecz 15 milionów hektolitrów zboża, i że dotąd tylko 4 miliony hektolitrów weszło do Francyi.

Sprawa duchowieństwa badeńskiego coraz mocniéj zajmuje duchowieństwo francuzkie. Arcybiskup paryski napisał list do arcybiskupa friburskiego; biskupi zaś Orleanu, Soissons i Laon nakazali po kościołach modlitwy.

*) Gazeta Augsburgska pisze w tym względzie z Paryża 3go grudnia: „Onegdaj poseł austryacki p. de Hübner, miał poufną konferencyą z ministrem spraw zagranicznych panem Drouin de Lhuys, i naprowadziwszy rozmowę na kwestyą „skojarzenia“, zapewnił, że wzajemne odwiedziny księcia Nemours i hr. Chambord, niemiały wcale charakteru politycznego aktu, niezachowano bowiem żadnych takich formalności, któreby temu „wielkiemu pojednaniu“ cechę taką nadawać mogły. Austrya nigdy niepozwalała i niepozwoli, aby na jej ziemi przyszło do skutku coś takiego, coby „sprzymierzone mocarstwo“ za akt nieprzyjazny uważać mogło. To oświadczenie tém więcéj ministra zadowolniło, iż ze strony rządu francuzkiego żadnych niebyło w téj mierze reklamacyj“. P. R.

Mires wypuszcza na akcye *Journal des Chemins de fer*, który mu dał wpływ i bogactwo. Na téj operacyi zyska zapewnie piękną summę, jak ją zyskał na wypuszczeniu na akcye *Pays* i *Constitutionnela*. Człowiek ten używa ogromnego wpływu na giełdzie paryzkiéj, nie jako fuzyonista lecz jako *faiseur*. Mires, Pereyra i Fould paraliżują wpływ na giełdę paryzką Rotszylda, wpływ dawniéj wyłączny. Można powiedzieć, że podnosząc tych trzech izraelitów, Napoleon III. obalił despotyzm finansowy Rotszylda. Rotszyld prowadzi dzisiaj mniéj rozległe i korzystne operacye; stara się trzymać biernie, czekając na czasy pomyślniejsze.

*Godz.* 4½. Inauguracya posągu marszałka Neya odbyła się przy wielkiéj liczbie ciekawych o godz. 1éj z południa. Honory uroczystości robili książę Moskowy i książę Elchingen synowie Neya. Oni to przyjmowali księcia Hieronima, księcia Napoleona, arcybiskupa paryzkiego itd. Po krótkiem nabożeństwie, minister Fould odczytał prawo nakazujące wystawienie pomniku dla marszałka Neya. Jenerał de St. Arnaud przemówił z punktu widzenia wojskowego a p. Dupin z politycznego. P. Dupin starał się pokazać, że śmierć Neya była owocem reakcyi zagranicznéj i rojalistowskiéj. Kilku rojalistów przyjęło tę mowę gwizdaniem, z wielkiém oburzeniem licznéj i poważnéj publiczności. Po mowie Dupina deputacye wojskowe i cywilne przedefilowały przed odkrytym a pięknym posągiem walecznego marszałka.

Wczoraj wieczorem, w kawiarni *Mousquetaire*, aresztowano jednego francuzkiego wygnańca, przybyłego jak mówią ze Szwajcaryi, w zamiarze dokonania zamachu na życie Cesarza.

Rada Stanu zajmuje się nareszcie projektem do prawa dającym wynagrodzenia za szkody popełnione przez lud r. 1848. Wynagrodzenie wynosi 4,093,878 fr.

## Od granicy tureckiéj 3 grudnia.

Od czterech dni ostra zawitała zima naprószywszy dawniéj nieco śniegu, a teraz mróz już na 8°. Niemniéj wszakże ruchy wojsk rosyjskich ku południowi nie ustają, i wkrótce cały lewy brzeg Dunaju obsaczony będzie silnym militarnym łańcuchem forpocztowym, tak, że Księstwa będą nieledwie zupełnie zasłonięte przed napaścią Turków. Mieszkańcy spodziewają się, że choćby nieprzyszło do zawieszenia broni, to przynajmniéj na jakiś czas kroki wojenne ustaną i jeżeli żadna ze stron nie zechce się narazić na straty, zapewne nic nie przerwie spokojności na teatrze wojennym, bo już i „Kriwik" zaczyna do téj sprawy się uciszać. Cóż to jest „Krywik"? Jest to mroźny wicher gwałtowny wiejący ze stepów Rosyi z straszną siłą po równiach wołoskich, i przeciwległéj Bułgaryi, a którego siła łamie się dopiero i rozbija na śnieżnych szczytach Bałkanu. Porywa on owce i pasterzy i biada temu kto powierzone sobie stada nie zdąży ukryć częście za płotami z sitowia stawianemi umyślnie dla ochrony przed tą klęską. Mury nie zdolne się ostać przed pędem gwałtownym tego wichru, ale giętka trzcinowa ściana ugnie się pod tym naciskiem bez zwalenia się. Kriwik nie był dawnemi czasy podobno tak silny, ale częste wojny między Rosyą a Turcyą przerzedziły lasy i na całéj drodze nic nie stawia oporu burzy. Jeżeli głos ludu obwinia Rosyą o sprowadzenie na kraj téj plagi, to jedynie pokazuje iż lud w większéj części nie jest przychylnym sąsiadowi swemu północnemu; wszakże jeżeli niektóre pisma publiczne utrzymują, iż w Małéj Wołoszczyznie wprawdzie bardziéj wojennéj niżeli Wielka, potworzyły się kupy zbrojne, trapiące Rosyan partyzantką, te w nazbyt wysoko podnoszą ducha niepodległości Wołochów. Wrodzona obojętność narodu żywiona zmiennością losu w ostatnich 80 latach, przeważa tu w zupełności.

Położenie milicyi wołoskiéj jest trudne: wojsko regularne wynosi około 10 tysięcy ludzi, o kilka tysięcy więcéj jest tak nazwanych Graniczan, tak iż siły zbrojne wołoskie w obecnym czasie wynoszą najmniéj 24,000 ludzi. Tajemna rada wojenna odbyta jeszcze przed odjazdem księcia Stirbeja nie rozwiązała kwestyi, jak się ma wojsko wołoskie względem Rosyi zachować; pojmowano bez wątpienia że okoliczności ważniéj przemawiać będą aniżeli wszystkie formalnie zapadłe postanowienia. Pierwsze starcie się między wojskiem rosyjskiem a mołdawskiem zaszło w Braile: batalion wołoski tam stojący nie chciał być posłusznym rozkazom jenerała rosyjskiego, nadeszły kompolecenia z Bukaresztu i rzecz załatwiono. Cztery kompanie posunięto w głąb kraju, dwie pozostawiono w twierdzy. Teraz zdaje się, iż wszystko jest w porządku, artylerye wołoską wcielono do korpusu jenerała Engelhardta. *Gazeta Bukaresztska* z d. 28 listopada donosi: Admirał książę Menszykow zawiadomił księcia Gorczakowa, iż wojenny okręt parowy „Władimir" pod kapitanem Butakowem wypłynąwszy w celu krążenia po morzu, przybył $^{7}/_{19}$ listopada do Sebastopola z dwoma statkami wziętemi. Jeden z nich jest turecki parowiec podróżny z ładunkiem miedzi skarbowéj, drugi parowiec wojenny egipski „Perwazi-Bahri" o 10 działach. Ten drugi wzięty był w walce. Rosyanie stracili dwóch zabitych między niemi porucznika, tudzież dwóch rannych.

NPan zamianował Dra Ignacego Ressiga lekarza obwodowego w Stryju dyrektorem ogólnego szpitalu chorych we Lwowie.

— Ministeryum oświecenia, zamianowało p. Józefa Kruszyńskiego zastępcę przy drugiém gimnazyum we Lwowie rzeczywistym nauczycielem gimnazyum tamże.

Wiedeń 10 grudnia. Rozporządzeniem ministeryum skarbu z d. 5 grudnia r. b. w porozumieniu się z naczelną komendą armii i ministerstwami spraw zagranicznych i handlu, zakazany został wywóz broni i amunicyi do Bośnii i innych prowincyj tureckich, i zakaz ten obowiązywać ma od dnia ogłoszenia go.

— W piątek wyjechał z Wiednia p. Daniel Wukowicz adjutant księcia Czarnogórskiego. Pobyt jego w Wiedniu nie był bez politycznego znaczenia, albowiem adjutant często bywał u posła rosyjskiego bar. Mayendorffa. Mówiono również, iż adjutant poczynił niejakie przygotowania na przyjazd księcia, który zamyśla zapusty w Wiedniu spędzić.

— Rząd rozesłał do wszystkich dworów niemieckich okólniki wzywające do zesłania do Wiednia pełnomocników, celem odbycia konferencyj w przedmiocie zaprowadzenia w całéj Rzeszy niemieckiej jednostajnéj stopy menniczéj.

— *Gaz. Tryestska* pisze z Wiednia, iż na zasadzie postanowienia J. C. Mości komitet zajmujący się budową kościoła na pamiątkę ocalenia życia NPana uwiadomionym został, o miejscu na którem kościół rzeczony ma stanąć. NPan przeznaczył na ten cel bezpłatnie plac w pobliżu cesarskiego Belvedere.

— *Kor. Pruska* pisze: iż rząd austryacki stosując się do życzenia gabinetu rosyiskiego polecił konsulom swoim w państwie tureckim rozciągnąć opiekę swoją nad wszystkiemi poddanymi rosyjskiemi tam przebywającemi; W. Porta zaś prosiła c. k. rządu aby znów ze swej strony chciał opiekować się przez swoich ajentów dyplomatycznych poddanymi tureckiemi w Rosyi. Gdy gabinet rosyjski zgodził się na to, zatem odtąd poddani tak tureccy jako i rosyjscy w krajach wojujących przechodzą pod opiekę dyplomacyi austryackiéj.

## Rossya.

*Korespend. Austryacka* podaje następującą depeszę z Odessy 5go b. m. W téj chwili adjutant księcia Menszykowa przywiózł wiadomość zupełnie pewną, iż admirał rosyjski Nachimow w dniu $^{18}/_{30}$ listopada uderzył z 6ma okrętami liniowemi na dywizyę floty tureckiéj w Sinope i pomimo ognia bateryi lądowéj dotarł do przystani na strzał kartaczowy i wciągu godziny 7 fregat tureckich, 2 korwety, 1 statek parowy i 3 statki przewozowe zniszczył całkowicie. Jedną tylko fregatę turecką z Osmanem paszą admirałem na pokładzie spodziewano się poprowadzić do Sebastopola, ale musiano ją na otwartem morzu zostawić własnemu losowi umieściwszy Osmana paszę i orszak jego na okrętach rosyjskich. Z okrętów rosyjskich najwięcéj ucierpiał okręt admiralski, wszakże takowy zawinął do Sebastopola. Adjutant księcia Menszykowa opuścił Odessę o 11éj godzinie aby powieść tę wiadomość. Raporta telegraficzne z Bukaresztu zgodne są z treścią rzeczonego doniesienia z Odessy.

— *Gazeta Rządowa* pisze z Nad-Dunaju. Z otrzymanych od jenerała-adjutanta księcia Gorczakowa wiadomości, o stanie rzeczy nad Dunajem po dzień 6ty listopada, widać, iż Turcy opuściwszy lewy brzeg téj rzeki naprzeciw Turtukaju, przeprawiają się z wyspy na prawy brzeg i uprzątają działa, tak z bateryi wyspy, jak i z spadzistości Turtukaju.

Dnia 3go listopada, dowódzca kozackiego Nr. 37 pułku podpułkownik Szaposznikow, otrzymawszy wiadomość o przeprawie Turków przez Dunaj naprzeciw Nikopola, przybył do miasta Turno z sotniami rezerwowemi powierzonego mu pułku i znaglił nieprzyjaciela, liczącego około 2 tysięcy ludzi z 2ma działami wrócić na prawy brzeg rzeki.

Wojska nasze, strzegące wszelkich punktów przeprawy przez Dunaj, wygodnie są rozlokowane na kwaterach obywatelskich, oraz częścią w ziemiankach przygotowanych dla ich ochrony przed nastałą niepogodą.

Zdrowie wojsk jest w stanie nader zadawalniającym. (K. W.)

— *Gazeta rządowa* (warszawska) podaje następujące wiadomości od granicy tureckiéj kraju Zakaukazkiego:

W końcu zeszłego października, nieprzyjaciel w kilku punktach i z oddziałami dość silnemi, starał się wtargnąć w granice nasze od strony Karsu i Ardagana. — Kozacy linii kordonowéj, z wytrwałością niezmordowaną spotykali i odpierali te napady, prawie codziennie wznawiane. Tak 31go października, dwie seciny kozackiego wojska liniowego, pod dowództwem pułkownika Kamkowa, wszczęły bitwę około wsi Bajandur, z oddziałem złożonym z 2000 Kurtinów, i niezważając na przemagającą liczbę nieprzyjaciela, dziesięć-kroć silniejszego, zmusiły go do odwrotu. — Dla zupełnego oczyszczenia tego punktu i uprzedzenia dalszych usiłowań Turków, jenerał-lejtnant książę Bebutow, wyprawił 2go listopada z Aleksandropola do Bajandur, jenerał-majora księcia Orbeliana 3go, z oddziałem składającym się z 7miu batalionów piechoty, 2ch dywizyonów dragonów, jednéj seciny dońskiego pułku kozackiego i 2ch kompanij elisawetpolskiéj milicyi konnéj, z dodaniem 20tu dział. — Po przeprawie w Karaklisie przez rzeczkę bagnistą, wojska nasze odparłszy konną awangardę turecką, odkryły armię turecką 30,000 wynoszącą, przybyłą z Karsu pod dowództwem Seraskiera Abdil paszy, i rozlokowaną w silnéj pozycyi, opartą lewem skrzydłem o Bajandur, i mającą przed frontem do 40 dział. — Ośmieleni swą przemagającą liczbą Turcy, atakowali nasz oddział, lecz wszystkie napady ich były odparte, ze znaczną dla nich stratą. Konnica ich odważyła się nawet objechać prawe nasze skrzydło, lecz pułkownik Tichocki, z pułku dragońskiego Jego Królewskiéj Wysokości Księcia Następcy tronu wirtembergskiego, z powierzonym sobie dywizyonem, wszczął z nimi bój na lance, zgniótł ich i pędził do Arpaczaju. — To niepowodzenie znacznie ostudziło pierwszy zapał Turków. — Tymczasem jenerał-lejtnant książę Bebutow, przybył sam z Alexandrapola na miejsce bitwy, z kolumną złożoną z 3ch batalionów i 3ch dywizyonów dragonów, z 12tu działami. Ponieważ nadeszła noc położyła koniec potyczce, przeto miał on zamiar atakować nieprzyjaciela następnego poranku; lecz Turcy, obawiając się stanowczego ciosu, skorzystali z pory nocnéj, i wrócili śpiesznie za Arpaczaj. — Strata Turków w bitwie w 2go listopada podług wiadomości pewnych, przewyższa 1000 ludzi w samych zabitych. — Z naszéj strony ubici: erywańskiego pułku karabiniernego major Czaczikow i kaukazkiego batalionu saperów praporszczyk baron Rozen; ranieni: erywańskiego pułku karabiniernego major Gawriłow, porucznicy: Kawtaradze i Agałarow; praporszczycy: Rejter i Grinew, i kaukazkiego batalionu strzelców Apelberg; żołnierzy ubito 125, raniono 308. — Przy wyprawieniu z Tyflisu, dnia 8go listopada, téj wiadomości o świetném spotkaniu się jednego tylko z naszych oddziałów, z głównemi siłami nieprzyjacielskiemi, jenerał-adjutant książę Woroncow, otrzymał doniesienia o porażce, zadanéj Turkom w Acchur, przez jenerała-adjutanta księcia Andronikowa. Stracili oni tam 1 działo, 2 chorągwie i część swych bagażów z zapasami artyleryjskiemi. Szczegóły o téj rozprawie są spodziewane. — Na granicach Guryi i gubernii erywańskiéj, nieprzyjaciel w ostatnich czasach nic ważnego nieprzedsiębrał.

(K. W.)

## Turcya.

W tych dniach spokojność nad Dunajem niczém przerwaną nie była. Wiadomości z Bukaresztu sięgają po d. 5, z Krajowéj po d. 3 b. m. To co pisały dzienniki zagraniczne o krwawych zajściach w Małéj Wołoszczyznie, o posunięciu się Turków z Kalafatu ku Krajowéj i odparciu ich przez Rossyan na dawne stanowisko, nic potwierdza się bynajmniéj. Pozycye obu wojsk w Wielkiéj Wołoszczyznie również się nie zmieniły, wyjąwszy, że z obozów przeniesiono się na zimowe leże. Rossyanie budują na sposób wołoski szałasy na pół zapadłe w ziemię nad brzegami, Turcy zwinęli obóz pod Ruszczukiem i zostawili tylko posterunki nadbrzeżne z twierdzy luzowane. Parowe statki również stojące pod wyspą Mokan zawinęły pod Ruszczuk, aby w miejscu dla Rossyan przystępném nie być zamkniętemi w lodach. Roboty fortyfikacyjne trwają nieprzerwanie na całym prawym brzegu Dunaju, tudzież po wielu miejscach w Rumelii. Dnia 4go b. m. przybyła do Bukaresztu część orszaku komissarza nadzwyczajnego Księstw jen. adjutanta Budberga, który już 30 z. m. stanął w Jassach.

Biuletyn turecki o działaniach wojsk w Rumelii brzmi według podania *Gazety Tryestskiéj:* Ostatnie raporta z obozu pod Turtukajem dochodzące do 13go listopada donoszą, iż d. 11 począł śnieg padać i mróz już był dokuczliwy. Z tego powodu Omer Pasza kazał wojsku zacząć zimowe leże na prawym brzegu rzeki i cofnął wojsko z kwarantanny pod Oltenicą którą w powietrze wysadzić kazał. Tego dnia było na wyspie pod Turtukajem tylko 2 bateryе i 1 batalion. D. 12 uderzyli Rosyanie na szaniec przedmostowy ale odparci walecznie zostali przez Halida paszę. Przez godzinę bili z dział i moździerzy, ale kule ich i bomby nie szkodziły wojsku cesarskiemu (sułtańskiemu), które im owszem zręcznie utrzymywanym ogniem wielką sprawiło stratę. Oficerowie i żołnierze którzy zamknięci byli w kwarantannie w Oltenicy otrzymali dekoracye i medale za bitwę 4go listopada. Również dowódzca hiszpański Pita del Corro i kapitan angielski Rhodes byli tam i mieli udział w obu wycieczkach przeciw kozakom. Jen. Prim i sztab jego walczyli niemniéj u boku Omera paszy z odwagą i poświęceniem dla szlachetnéj sprawy, któréj obronę dzielili. Tego dnia wojska tureckie zajmowały ciągle Kalafat. Mieszkańcy wielu wsi w pobliżu tego miejsca udawali się do dowódzcy wojsk tureckich dziękując mu za udzieloną sobie opiekę. Rosyanie dowiedziawszy się o tém, zajęli pomienione wsie i wzywali wszystkich zdolnych do broni do wej-

ścia w służbę rosyjską pod zagrożeniem zniszczenia domów ich ogniem. Rzeczywiście oddziały kozaków i jazdy wołoskiéj napadły 4go wieś Magladit, obeszli się okrutnie z mieszkańcami, pozabijali im wszystko bydło i zrabowali chaty. Biedni włościanie udali się o pomoc do obozu tureckiego. Izmaił pasza pociągnął na czele oddziału przeciw Rosyanom, którzy schwyciwszy języka opuścili spiesznie Magladit. Izmaił pasza ścigał ich po za nie, za powrotem zostawił posterunki w Magladit i Wolenzi i wrócił do obozu nie spotkawszy nigdzie Rosyan.

Donieśliśmy już dawniéj z korespondencyj niektórych dzienników austryackich o zabiciu jenerała rosyjskiego Rosena pod Oltenicą. Raporta tureckie zowią go Rosenberg.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 12 grudnia. Bolesnych strat doznajemy w końcu tego roku. Niedawno, bo dwóch niema tygodni, jak opuścił nas na wieki Ojciec Jan Gwalbert Leszczyński, z zakonu Ś. Dominika, mąż wiarą i nauką w sferach kościelnych głośny, ozdoba zakonu owego, światło od pół wieku palące się dla wszystkich, którzy wątpliwość jaką sumienia życzyli sobie w dobréj wierze z umysłu usunąć i w religii szukali pociechy. Dni kilka jak śp. Józef Brodowski, wysłużony i zasłużony professor tutejszego Uniwersytetu rozstał się z tym światem. I otóż dziś, wyrywa nam śmierć z grona naszego młodzieńca, któregośmy dzieckiem znali i kochali. O godzinie 3éj z południa, po sześciodniowéj chorobie, opatrzony ŚŚmi Sakramentami, umarł Karol Lariss, syn barona Karola Larissa z Osieka. Umarł w kwiecie wieku, pełen nadziei, których ziszczenie przymioty serca i duszy zapowiadały. Inaczéj Niebo chciało. Stracił ojciec nietylko syna, ale towarzysza, straciliśmy wszyscy przedmiot naszego przywiązania. On pożegnał świat z tą słodyczą i rezygnacyą, jaką miał w charakterze, jakby nas chciał nauczyć, że nawet w obec niespodziewanych a niepojętych Opatrzności wyroków, wtedy nawet, gdy zaprawdę głos z piersi wydobyć trudno, jeszcze zawołać trzeba: *Bądź wola Twoja!...*

— Dnia 12 grudnia. W dniu wczorajszym około godziny 6téj wieczorem w domu pani Łepkowskiéj pod L. 28 na przedmieściu Piasek za górnemi młynami popełniono morderstwo rozbójnicze na osobie żony Walentego Kalicińskiego — morderca zabrawszy złr. 17, zamknął mieszkanie za sobą i uszedł. — Mąż w godzinę przybywszy, zastał zamknięte mieszkanie, tylko głos chrapliwy a właściwie śmiertelny dosłyszawszy, pobiegł do właścicielki domu, która natychmiast kazała okno rozbić, żeby przyjść w pomoc nieszczęśliwéj, ale niestety, znaleziono ofiarę krwią zbroczoną, głowa żelazem rozbita, mózgiem ścianę i zwierciadło zbryzgała. Dano znać do Dyrekcyi Policyi, która natychmiast ścisłe zarządziła śledztwo.

— Statek parowy „Marshall“, który przed niewielą dniami wypłynął z Hamburga do Hull, rozbił się. Między podróżnymi po większéj części wychodźcami do Ameryki, którzy zapewne w morzu śmierć znaleźli, były następujące osoby z Krakowa: krawcy M. Adler, Aaron Münzer, Weinbaum i Fijałkowski z żoną swoją, nadto Wolf Heitner handlarz i Sara Goldstein z dwojgiem dzieci, z których jedno 8, drugie $2\frac{1}{2}$ lat liczyło. Nie stracono wszakże jeszcze nadziei, iż część podróżnych lub osady znaleść mogła ocalenie na łodziach okrętowych, lubo dotąd nie otrzymano wiadomości, czyli gdzie jaki okręt spotkał tułających się po morzu.

— Miasto Brody otrzymało pozwolenie na jarmarki wełniane, corocznie w sierpniu przez dwa tygodnie odbywać się mające. Pozwolenie to rozciąga się tymczasowo na trzy lata, dla przekonania się, czyli takie jarmarki odpowiadają potrzebie tamtejszéj okolicy i czyli wypadną pomyślnie.

— D. 4 b. m. w cyrku konnym Beranka w Czerniowcach powstał nagły okrzyk „gore!“ który okazał się późniéj bezzasadnym. W pierwszéj chwili przestrachu, powstał niezmierny popłoch, bo wszyscy rzucili się ku drzwiom, przez co około 20 osób częścią lekko, częścią zaś ciężko poranionych zostało. Życia nikt szczęściem nie postradał. Dla zbadania przyczyny tego fałszywego alarmu, rozpoczęto dochodzenie.

— Radzca stanu Oczapowski znany z wielkiéj ilości dzieł rolniczych, uwolniony został na własne żądanie od zarządu szkoły gospodarstwa w Marymoncie pod Warszawą.

— Hrabina Marya Kalerdżi z domu hr. Nesselrode przybyła z Francyi do Warszawy.

— P. Breant przekazał instytutowi francuzkiemu sto-tysięcy franków jako nagrodę temu, kto odkryje nieochybny środek leczenia cholery azyatyckiéj, lub zbada prawdziwe przyczyny jej powstania, tudzież środki zapobiegawcze poda. Dopóki nagroda ta niezostanie przyznaną, procent od téj summy przeznaczonym jest dla tych, którzy się do zbadania téj choroby przyczyniają. Cóż, jeżeli choroba ta niepowrotnie zaginie, jako wiele innych chorób, których ofiarą padały krocie w upłynionych wiekach?

— Klinkenfeur w Getyndze odkrył znowu w dniu 2 b. m. nowego kometę. Jeżeli tak daléj pójdzie, zabraknie nazw w mitologii dla oznaczenia wszystkich odkrytych. Nie byłożby lepiéj dawać kometom nazwy świąt kalendarzowych, według dnia pierwszego dostrzeżenia tych ciał niebieskich? jakież to ułatwienie pod względem pamięciowym.

**Przyjechali do Krakowa** od dnia 11 do 12go grudnia: — Edward Sękowski z Tarnopola. Marcin Nałęcz Kęszycki ze Lwowa. Wincenty Dr. Legęza z Tarnowa. Stanisław Rusocki z Kleczy. Kazimierz Wielowiejski z Polski. Teodor Denk z Ołomuńca. Julia Dąbska, Józefa Dąbska Edmund Dąbski z Polski. Władysław Michałowski z Witkowic. Adolf Przerwa Tetmajer z Bochni. Adolf hr. Poniński z Łakty górnéj.

**Wyjechali:** Salomon Gurowicz do Londynu. Emilia Zagórska do Warszawy. Tadeusz Kozłowski do Sącza. Anna Mally do Złoczowa. Karolina Czaputowicz, Piotr Petrino do Wiednia.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

**Gdańsk** 8 grudnia. Stagnacya handlu zbożowego o jakiéj w upłynionym tygodniu czytelnikom naszym donieśliśmy, zaczęła już w Anglii ustępować widocznie objawiającemu się ożywieniu. Na targu poniedziałkowym było wielu kupujących, wiele ruchu i ogólna opinia o bliskiém podniesieniu się cen Pogoda tam również nie służy, bo po silnych przedwczesnych mrozach nadzwyczajne spadły ulewy i wszelkie roboty w polu przerwały.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

| | pszenicy | jęczm. | owsa | żyta | bobu grochu | siem. ln. rzepaku | mąki centn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju . . | 4,874 | 6,098 | 4,800 | — | 1807 | 57 | 25,602 |
| z zagran. | 17,998 | 4,575 | 6,787 | — | 6345 | 20949 | 23,720 |

Targi francuskie również z krótkiéj stagnacyi podnoszą się, a w Marsylii pomimo kolonialnych dowozów ceny zaczęły przybierać.

Targi portowe holenderskie i niemieckie z powodu silnych i przedwczesnych mrozów były niejako w zawieszeniu, a przy obojętnych wiadomościach z Anglii i Francyi nie chcieli wchodzić w interessa.

Na gdańskiéj giełdzie z téjże saméj przyczyny żadnych nie było tranzakcyj. Od tygodnia mamy jak na obecną porę silne mrozy, Wisła stanęła, i oprócz berlinek z towarami i pszenicą, wielka massa drzewa uwięzła w lodach.

*Kursa zamian:* Londyn 198. — Amsterdam $101\frac{1}{2}$. — Paryż — Hamburg $45\frac{1}{8}$. Warszawa —.

*Makowski Kendzior & Comp.*

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

**Wieden.** *Kursa telegraficzne z dnia 12go grudnia:* — Metaliki 5-pr. $93\frac{11}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $82\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-pr. $74\frac{1}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 115. — Londyn 11 kr. 14. — Paryż 135. — Akcye Bankowe 1381. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 2210. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97\frac{7}{16}$., B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. $609\frac{1}{2}$.

**Kurs krakowski** 12go grudnia. Bankn. austr. ż. $92\frac{1}{2}$ pł. $91\frac{3}{4}$. — Pruski kurant żąd. 105, pł. $104\frac{1}{4}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. $106\frac{3}{4}$. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 34 10, pł. 34 7 Dukaty austr. i holend. ż. 19 15 pł. 19 12. 20frankowe ż. 34 — pł. 33 20. — Listy zast. pol. ż. 99 pł. $98\frac{2}{3}$. — Listy Zast galic. z kupon. ż. $94\frac{1}{4}$. pł. $93\frac{3}{4}$.

**Kurs lwowski** z d. 9 grudnia. Dukat holend. 5 złr. 21 kr. — Dukat ces. 5 złr. 25 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 26 kr. — Rubel ros 1 złr. $49\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 21 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 24. — Żądano złr. 91 kr. 54.

**Kurs wiedeński** z d. 10 grudnia. Metaliki $93\frac{5}{8}$. — Nowa pożycz. $82\frac{5}{8}$. — Akcye Banku wied. 1368. — Akcye kolei żel. szl. 237. Agio od złota $19\frac{7}{8}$, od srebra $15\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 91.

**Kurs wrocławski** z d. 10 grudnia. Banknoty austr. 88 d. — Banknoty polskie $96\frac{5}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne $93\frac{1}{2}$ ż. nowe $93\frac{3}{4}$ ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $104\frac{1}{2}$ ż.. dto $3\frac{1}{2}$-pr. $97\frac{1}{2}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska 93 d.

## URZĘDOWE.

## Kundmachung

Von dem k. k. Districtual-Berggerichte zu Wieliczka, als Berglehnsbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass die Frau Catharina Gräfin Szembek die auf ihren Gütern Kościelec und Piła, im Grossherzogthume Krakau, ehemals bestandenen Galmajgruben zu betreiben beabsichtiget und dass dieselbe aus diesem Anlasse hieramts insbesondere:

1. im Bezirke der Gemeinde und Herrschaft Kościelec, auf dem Berge Rozpontowska in der Nähe des dort befindlichen Westenholzschen Galmajbergbaues ein Grubenfeld von Sechzehn krakauer Grubenmassen;

2. im Bezirke der Gemeinde Piła oder dem Teiche Karaśnik, ein Grubenfeld von Sechs krakauer Grubenmassen — und

3. im Bezirke derselben Gemeinde Piła, auf dem Berge Babia-Góra ein Grubenfeld von Sechs krakauer Grubenmassen für den Abbau des Galmajs und Bleierzes zu Lehen begehrt hat.

Dem zu Folge werden nun alle etwaigen Interessanten aufgefordert, ihre allfälligen Ansprüche gegen die angesuchte Belehnung längstens bis 3 (Dritten) Februar 1854 hieramts um so sicherer vorzubringen, als sonst auf die nachträglichen Einwendungen keine Rücksicht genommen und man darnach weiter des Amtes handeln wird. — Wieliczka am 3 Dezember 1853. (1261-1-3)

## Obwieszczenie.

N. 7334. SĘDZIA C. K. TRYBUNAŁU (1243)

*Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*

Komissarz upadłego handlu starozakonnego

*Symcha Hirscha Wachtla.*

W ślad art. 501—502 kod. handl. księgi III. wzywa wierzycieli upadłego handlu starozakonnego Symcha Hirscha Wachtla — a mianowicie: 1. Jozefa Boschan i syna, 2. Józefa Wintera, 3. Fuchsa synów, 4. J. A. Geldsteina, 5. Jana Banka, 6. A. Zillera, 7. F. Schmitta, 8. braci Neumann, 9. A. Pappenhaima, 19. Józefa Fürsta, 11. Piotra Simonetta, 12. J. M. Schmitta SSrów, 13. A. Kunklera, 14. Ernesta Insta, 15. Adolfa Hirschlera i syna, 16. Jana Engelharda, 17. M. Hirschlera i syna, 18. Filipa Fechnera, 19. Józefa Müllera, 20. Max. Kohna i syna, 21. Du Pasquiera Fatton, 22. S. S. Putzkera, 23. Moritza Schwarca w *Wiedniu*. 24. Heinrycha Kafkę w *Brünn* — zamieszkałych, ażeby się w dniu szesnastym stycznia 1854 r. bądź osobiście bądź przez swoich pełnomocników w obec Syndyków upadłości — przed Sędzią Komissarzem o godzinie 9téj z rana w sali audyencyonalnéj c. k Trybunału wydziału I. do weryfikacyi swych wierzytelności stawili, a to pod rygorem art. 513 tegoż kodeksu. — Kraków dnia 30 listopada 1853.

(2-3) Tomasz Czech.

## Przegląd Polityczny.

Dowiadujemy się, że z powodu słabości J. C. W. Arcyksiężnéj Zofii, podróż J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika do Galicyi została na krótki czas odłożoną, i dzień przybycia Jego Ces. Wysokości do Krakowa niejest jeszcze oznaczony.

**Berlin** 7 grudnia.

† Przesyłam wam w pośpiechu następującą ważną wiadomość, o któréj się dowiaduję od dobrze informowanych osób do sejmu należących. Wczoraj wieczorem nadeszła tu od konsula pruskiego z Księstw Naddunajskich z Jass czy z Bukaresztu adresowana do ministra-prezydenta p. Manteufla telegraficzna depesza z doniesieniem: *że flota rosyjska spotkawszy flotę turecką pod Sinope, wydała jej bitwę i stanowcze odniosła nad nią zwycięztwo, spaliwszy lub zatopiwszy siedm fregat i należące do nich statki.*

Powyższy list dowodzi, że równocześnie z depeszami o tym wypadku nadeszłemi do Wiednia, przesłano je również do Berlina, co przekonywa o ważności téj klęski, która nie będzie może bez wpływu na traktowane obecnie załatwienie sporu.

Korespondent nasz „z nad granicy tureckiéj“ pisze nam pod d. 5 b. m. Od czterech dni książe Miłosz Obrenowicz bawi ze swoim sekretarzem w Bukareszcie. Powiadają, że przyjęcie jego w głównéj kwaterze nie wypadło wedle jego nadziei i dla tego pobyt jego nie będzie tam długi.

W ogóle dawny księże Serbski jest więcéj przedmiotem ciekawości niż współczucia. Książe Miłosz znaczne posiada dobra w Wołoszczyznie. Listy z Konstantynopola nadeszłe do Bukaresztu, datowane są jeszcze z d. 10 listopada! a w nich nic prócz wiadomości handlowych. Oficerowie wołoscy biorą wciąż dymissyę.

Oprócz podanych powyżéj w dzienniku wiadomości ze wschodu, wieczorne dzienniki nie przyniosły nam żadnych nowin.

Zapowiedziany artykuł *Monitora* o zbiorowych usiłowaniach czterech mocarstw, aby Rosyą i Turcyą nakłonić do układów przyniosły nam dzienniki dzisiejsze. Mniéj więcéj znajdujemy w nich zapewnienie co do zamiarów wspólnych mocarstw, aby skłonić strony wojujące do przyjęcia przedstawień, lecz pozostaje zawsze wątpliwość co do działania w razie gdyby uczynione propozycye przez jedną lub drugą stronę odrzuconemi zostały. Nie ma nawet wzmianki czyliby w takim razie nastąpiło działanie i czy jest co postanowione w tym względzie. Artykuł cały podamy jutro.

Nie możemy tego uczynić z artykułem p. de la Guerroniére bardzo interesującym o pojednaniu się dwóch gałęzi burbońskich. Artykuł jest za długi. Redaktor naczelny *Constitionella* i *la Pays* uważa fuzyą za rzecz małéj wagi, wszakże pozwala sobie tonu ostrzejszego niż zwykle, i to na przeciwników, których żaden dziennik obrony wziąść nie może. Może to być politycznie, ale nie wspaniałomyślnie.

Wybory do Izby niższéj sardyńskiéj padają po większéj części na ministeryalnych stronników.

*Kreuzzeitung* donosi z Stokolmu 3go b. m. iż ministeryum przedłożyło sejmowi projekt zapowiedzianego w mowie tronowéj prawa do kredytu 4 miliony fl. banko, celem postawienia kraju w stanie obrony. Niektóre dzienniki dużo też teraz mówią o obawie wznieconéj w Szwecyi z powodu uzbrojeń rosyjskich w Finlandyi. Czyby projekt do rzeczonego prawa miał być dowodem iż rząd również tę obawę podziela.

Tryestską pocztą nadeszłe wiadomości przez Egipt z Indyj Wschodnich dochodzą z Bombaj do 4 listopada. Ciągłe rozboje w Birmie. Jenerał Godwin zmarł w Simla. W Rangunie zbuntowało się około 100 zbrodniarzy w więzieniu i większą ich część pozabijano. W Wampoa wielkie wzburzenie umysłów z powodu uwięzienia jednéj chinki. która sama sobie odebrała potem życie, przez konsula angielskiego p. Bird, którego majtkowie amerykańscy bronić musieli.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dzień. | Godzina. | Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura. | Stan ciepła według Reaumura. | Prężność pary wodnéj w powietrzu cyli c. | Kierunek wiatru i natężenie. | | Stan atmosfery. | Zjawiska napowietrzne. | Zmiana term. w ciągu dnia. od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 10 | 2 | 27"10"' 351 | — 1° 2 | 1'''. 36 | wpłwschodni | słaby | pochmurno | | — 0°7 | — 3°0 |
| „ | 10 | „ 10 455 | — 3° 0 | 1 44 | wschodni | słaby | „ | | | |
| 11 | 6 | „ 10 412 | — 6° 1 | 1 13 | „ | „ | „ | | | |
| „ | 2 | „ 10 061 | — 0° 5 | 1 60 | „ | „ | „ | | + 0°2 | — 6·1 |
| „ | 10 | „ 10 045 | — 1° 8 | 1 56 | „ | „ | „ | | | |
| 12 | 6 | „ 9 875 | — 2 4 | 1 52 | „ | „ | „ | | | |